

(Corriere Dello Sport - F.Guerrieri) Jest Roma, która dojrzewa poza Trigorią. Młodzi jakościowi gracze jak Tiago Casasola, rocznik 1995, obrońca Trapani, którego Calori przesunął na prawą stronę defensywy: "Dla mnie sezon jest bardzo pozytywny, - przyznaje Argentyńczyk - mogę grać na wielu pozycjach w obronie, choć to pierwszy raz, gdy gram na tej pozycji". Pierwszy, ale nie ostatni, biorąc pod uwagę, że zdobył już dwa gole i zaliczył asystę.

Głową ma w Trapani, ale patrzy na Romę: *"Wydaje mi się mocnym zespołem, jest zawsze druga za Juventusem. Szkoda, że przegrała derby, wiem jaką wagę przywiązują do nich kibice"*. Ma bezpośrednie kontakty z innym Argentyńczykiem: *"Znam Paredesa, z którym spotkałem się w Boca. Widzimy się często, gdy jesteśmy w Argentynie"*. Obydwaj kibicują Boca, tak jak inny piłkarz Giallorossich: *"Tak, wiem, również De Rossi. Gdy zechce zabiorę go na Bombonerę"*. On, który dorastał w tamtych stronach: *"W wieku 17 lat byłem na zgrupowaniu z Riquelme i Carlosem Bianchim, to było piękne doświadczenie. Roma jest najlepszym graczem, jakiego widziałem w życiu"*. Potem był pobyt w Fulham i przybycie do Romy: *"Sabatini obserwował mnie od 16 roku życia, gdy tylko się dowiedział, że chcę odejść, zadzwonił do mnie: zamknęliśmy wszystko w 24 godziny"*. I jeśli byłby sprowadzony z powrotem? *"Najpierw chcę utrzymać Trapani, potem kto wie, jest szansa. Moim marzeniem jest powrót do Romy, chciałbym grać z Fazio"*.

Teraźniejszość nazywa się jednak Trapani: *"Zostało siedem meczów, droga jest długa i trudna, ale będziemy kontynuować naszą grę"*. Tiago, prawy obrońca ma 32 na plecach: *"To na cześć Teveza, gra z nim byłaby spełnieniem marzeń"*. W międzyczasie koncentruje się na zatrzymywaniu napastników Serie B: *"Najlepszy jest Pazzini, podoba mi się też Lasagna"*. Jest mistrzem Ameryki Południowej do lat 20 z Urugwaju, przed 65 tysiącami kibiców rywala: *"Odczucie presji mnie naładowuje"*. Przyszła też nagroda: *"Wyjechałem na zgrupowanie Argentyny przed Mundialem 2014. Kryłem Higuaina, Aguero i Messiego, jednak musiałem uważać i nie wchodzić mocno"*. Zabrał to ze sobą do domu, włożył do szuflady z doświadczeniem. Tak jak i ten sezon w Trapani, oczekując na telefon z Romy.

Autor: abruzzo